№ 102. Sroda 4. Maja 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina Targowica w obwodzie stanisławowskim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, istniejący budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela pod Nr. 186 rozszerzyć lub całkiem przebudować i zawsze w dobrym stanie utrzymywać, sprawiać porządki szkolne, czuwać nad czystością szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 6 niższo-austr. sągów drzewa miękkiego, starać się o utrzymanie i ogrodzenie założonej już szkółki drzew owocowych, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 60 zł. w. a. gotówką z dodatkiem 6 mierzyc twardego zboża w naturze.

Okazaną temi ofiarami gorliwość o podniesieniu nauki szkolnej między ludem wiejskim podaje c. k. namiestnictwo galicyjskie z wyrazem zasłużonego uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 4. maja.

Wczorajsze telegramy wyświeciły nam już powody, dla których nastąpiło tak spieszne opuszczenie Fryderycyi. Miały to być powody czysto wojskowe. Duński *Dagbladet* powiada wyraźnie, że Fryderycya nie mogła się trzymać w obec artyleryjnej przewagi armii austryackiej, i nadmienia, że w razie energicznie wykonanego szturmu mogło zagrażać Duńczykom odcięcie odwrotu na wyspę Fühnen, a szturm ten przewidywała komenda duńska — jak się zdaje — z pewnością. O dalszych wojskowych planach Danii nie słychać nic pewnego, a dzienniki nadmieniają tylko o znacznem wzmocnieniu załogi na wyspie Fühnen, zkąd po części mają być ściągnięte wojska z Alsen. Z tego możnaby wnosić, że Duńczycy postanowili ustąpić dobrowolnie z wyspy Alsen, i tylko na morzu jeszcze prowadzić dalej walkę.

Wczorajszy dodatek *Monitora* francuskiego z 1go maja powiada w nieurzędowej części, że odpłynięcie eskadry na morze bałtyckie nie jest urzędownie potwierdzone. Na wszelki jednak wypadek miałby ten krok inne znaczenie, niż prostej demonstracyi, mającej poprzeć u stron wojujących żądanie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. — Dalej donosi ten sam dziennik, że rząd Cesarza otrzymał od rządu amerykańskiego zaspokajające wyjaśnienia co do ducha i doniosłości uchwały kongresu washingtońskiego względem Mexyku.

Gdy Wielki Książę rosyjski *Konstanty* przejeżdżał w powrocie do Petersburga w nocy z 19. na 20. kwietnia przez Wilno, były wszystkie stacye kolei żelaznej oświetlone, w dworcu kolei oczekiwali go jenerał Murawiew i wszystkie władze cywilne i wojskowe. Jeszcze świetniejsze było przyjęcie jego w Petersburgu, gdzie Cesarz sam dokładał wszelkich starań, ażeby uświetnić powrót W. Księcia i dać mu w obec światu dowody swojej miłości i łaski. Z tego wnoszą, że W. Książę otrzyma znowu wkrótce ważną rolę, mianowicie mówią o tem, że prędzej lub później powróci on na swoje stanowisko do Warszawy. Warszawski korespondent gazety wrocławskiej nie wątpi o tem, że Wielki Książę byłby teraz z radością przyjęty w Polsce, i że dzieło pojednania byłoby dziś łatwem dla niego, gdy przeciwnie dawniej śród wrzawy namiętności przebrzmiewał głos jego bez skutku.

Z Stambułu piszą do *Jener. Kor. austr.*, iż ambasada francuzka w Stambule odebrała rozkaz odmawiania wizy paszportowej do Francyi Polakom na wschodzie bawiącym, i jak wiadomo pod protekcyą Francyi zostającym. Czerkiesy masami przenoszą się w kraje tureckie. Rząd turecki wysłał 12 statków na brzegi Cerkasyi dla zabrania emigrantów udających się do krajów tureckich. Tak wielki napływ Czerkiesów wywołał myśl rekrutowania ich do wojska. W kółkach dyplomatycznych w Stambule panuje przekonanie, iż nagromadzenie tylu Polaków w Księstwach Naddunajskich nastąpiło w skutek pewnych instrukcyj z góry. Spodziewano się albowiem, iż Rosya wciągnąć się da w przekroczenie Prutu, coby nowe wywołało zawikłania. Gdy jednak fortel ten się nie udał, przeto rzecz cała sama z siebie upada. Tureccy mężowie stanu przychylnie wyrażają się o kongresie, który znów na horyzoncie politycznym pojawiać się zaczyna.

Z Gałacu piszą do tejże *Jen. kor.*, iż często tam przybywają pod eskortą emisaryusze polsko-węgierskiej rewolucyi i wysełani bywają za granicę. Zdaje się więc, iż rząd Księstw Naddunajskich postanowił użyć energicznych środków przeciwko knowaniu emigrantów, co głównie ztąd pochodzić ma, iż wielu bojarów, teraz z Francyi powrócili a mianowicie książę Stourdza, którego nieprzyjaźń dla księcia Kuzy powszechnie jest znana, weszli w stosunki z przywodzcami rewolucyj zagranicznych. Książę Kuza lęka się więc, ażeby emigranci przez niego wspierani, z czasem przeciwko niemu się nie obrócili, w nadziei otrzymania od jego następcy tego, co on im, rozsądnie postępując, odmówić musi, to jest stanowczego i czynnego wzięcia udziału w ich zamiarach.

Podług wiadomości z Tunetu z 25. kwietnia, nie zmienił się w niczem tamtejszy stan rzeczy. Bej zniżył podatek pogłówny z 72 na 36 piastrów. Turcya wysyła dwa okręta wojenne do Tunetu i słychać, że Porta, Włochy, Francya i Anglia porozumiały się, ażeby działać spólnie.

Lwów, 3. maja. Dwa ważne wypadki, jeden na polu dyplomatycznem, drugi na polu walki, zajmują obecnie publicystykę europejską. Pierwszym jest zebranie się konferencyi londyńskiej w dniu 25. kwietnia, i jej odroczenie na czas dotąd z pewnością jeszcze nie oznaczony; drugim zaś zajęcie twierdzy Fryderycyi w Jutlandyi przez wojska austryackie. Odroczenie konferencyi nastąpiło z powodu odmowy Danii przystania na proponowane zawieszenie kroków nieprzyjacielskich; mówimy z powodu odmowy, bo pretensye pełnomocników duńskich, ażeby w czasie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich blokada portów pruskich i niemieckich, więcej urojona niż rzeczywista, w mocy swej utrzymana była, ażeby Duńczyki zabierać mogli bezkarnie statki handlowe niemieckie, pretensya ta była wyraźną odmową; dwa wielkie mocarstwa żadną miarą zezwolić na nią nie mogły. Mocarstwa te pokonawszy Danię w tylu już bitwach i potyczkach, pomimo szczerej chęci oszczędzenia wylewu krwi ludzkiej, nie mogły przystać na warunek sytuacyi obecnej wcale nie odpowiedni, którego wniesienie świadczy tylko o uporze drobnego państwa zapoznającego całą doniosłość faktów już dokonanych. W całem zaś swojem postępowaniu, mocarstwa niemieckie dały aż nadto wiele dowodów szlachetnego swego umiarkowania, ażeby o samolubne zamiary posądzać je można. To też usunięcie kwestyi zawieszenia kroków nieprzyjacielskich nie nadwerężyło w niczem przyjaznych stosunków z pośredniczącemi mocarstwy. Bo program pierwiastkowy Austryi i Prus, które prowadzą jedynie wojnę dla wywalczenia dla Szleswiku i Holsztynu autonomii politycznej i administracyjnej, i uwolnienia księstw tych niemieckich od ucisku duńskiego, program ten niczem zwichnięty nie został. Zajęcie Jutlandyi usprawiedliwiają aż nadto względy strategiczne i polityczne, zajęcie to zresztą nie ma wcale cechy wzięcia tej prowincyi w stałe posiadanie. W dziennikach niektórych słyszeć wprawdzie można głosy o zamiarze Prus, przyłączenia Szleswiku i Holsztynu do posiadłości pruskich; berlińskie nawet półurzędowe dzienniki wieściom tym nie zaprzeczają, a dzienniki prowincyonalne pruskie myśl podobną wyraźnie pochwalają. Lecz są to tylko wieści i domysły dziennikarskie; żaden fakt, żaden pozór dotąd ich nie potwierdziły. Prusy działają w zupełnem porozumieniu z Austryą, a czyliżby Austrya, będąca zawsze żywym symbolem prawowitości i prawa na traktatach opartego, dała się nakłonić do wspólnego z Prusami działania, gdyby działanie to tajne myśli zakrywać miało? Europie całej zależy na utrzymaniu pokoju, mocarstwa więc unikać będą wszystkiego, coby nowy zamęt sprowadzić mogło. Nawet pretensye księcia Augustenburgskiego, mniej lub więcej uzasadnione do Holsztynu i Szleswiku, ustąpić muszą w obec pragnienia całej Europy, zachowania w całości tego, co traktatami zawarowane zostało, chociażby traktaty te za zgodą stron interesowanych zreformowane być miały.

Fryderycyę Duńczyki opuścili bez walki. Skłoniło ich do tego może przekonanie, iż nie zdołają obronić tej twierdzy przeciwko wojskom austryackim, które Fryderycyę zdobywać miały, a których dzielność dała im się już weznaki, skłoniła ich może do tego i chęć skoncentrowania wszelkich sił swoich ku obronie wyspy Alsen, ażeby w obec konferencyi wystąpić jeszcze z posiadaniem drobnej tej części Szleswiku. W dziennikach niemieckich przebija żal, iż wojsko pruskie po odniesionem świetnem zwycięstwie, po zdobyciu szańców dypelskich, śmiałym atakiem nie wyparły zdemoralizowanej armii duńskiej ze stanowiska, którego zdobycie wiele ofiar kosztować może. Ale wódz pruski za nadto ma w boju doświadczenia, ażeby sam najtrafniej nie ocenił, jakie kroki na dal czynić mu wypada. Nadto samo położenie wyspy Alsen utrudnia jej zdobycie bez współdziałania floty, którą nie miał w ówczas do swej dyspozycyi. Do zupełnego złamania uporu Danii wypadnie koniecznie zadać jeszcze cios stanowczy flocie duńskiej, bo rząd duński na niej tylko ostatnie swoje pokłada nadzieje. Spodziewa się on, iż przedłużeniem walki zdoła sprowadzić waśń i zamęt powszechny, co mu się jednak nie uda, bo chęć utrzymania pokoju w całej Europie widocznie przemaga, i drobna Dania Europę dobrodziejstwa pokoju pozbawić nie zdoła.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 4. maja. Z pewnem zdumieniem czytamy w „Gazecie narodowej" z dnia wczorajszego: „Z nad granicy Żółkiewskiego donoszą „Gazecie Lwowskiej", że część oddziału jazdy na-

leżącej pod komendę majora Rokitnickiego, stoczyła ostatnich dni kwietnia potyczkę w okolicy Zamościa. Dowódzca miał być schwytany, reszta pozostałych schroniła się do Galicyi.“ Tak pisze „Gaz. nar.“ cytując wyraźnie „Gaz. Lwowską“ jako źródło, z którego tę wiadomość czerpała. Zaś w „Gazecie Lwowskiej“ z dn. 2. b. m. stoi dosłownie: „*Po zniesieniu i rozbiciu oddziału powstańców pod dowództwem Rokitnickiego, utworzył się z rozbitków jego mały oddział jeźdźców liczący 14 ludzi, który kilka dni koczował w okolicy Zamościa. W ostatnich dniach kwietnia oddziałek ten napadnięty został przez wojsko rosyjskie, dowódzca został pojmany, a pojedyncze zbiegi dostali się do Galicyi.*“ Z porównania tych dwóch doniesień okazuje się widocznie, że „Gazeta narodowa“ powołuje się na „Gazetę Lwowską“, odmiennie podała jej doniesienia. Wątpimy, żeby to stać się mogło mimowolnie. Wiadomość w „Gazecie Lwowskiej“ jest krótka i jasna, zawiera tylko fakta nie potrzebujące komentarzów; donosi wyraźnie, że oddział Rokitnickiego został zniesiony i rozbity, a mały oddział utworzony z rozbitków także poszedł w rozsypkę. Inaczej podane są te fakta w „Gazecie narodowej“, mianowicie pominięty jest zupełnie fakt ważny o rozbiciu oddziału Rokitnickiego. Ale nie każdy czytelnik ma pod ręką „Gazetę Lwowską“ by sprawdzić, czy to co zniej podaje „Gazeta Narodowa“ zgadza się ze źródłem. Na to widać liczyła „Gazeta Narodowa“ i z widoczną tendencyą pokrzywiła fakta podane w „Gazecie Lwowskiej“, a dla nadania im cechy wiarogodności jakiej snać już nie mają jej własne doniesienia, powołuje się na „Gazetę Lwowską“. Tak się niegodzi, i przeciw podobnemu nadużywaniu imienia „Gazety Lwowskiej“ protestujemy. Pisząc fałsze „Gazeta Narodowa“ niechaj sama za nie odpowiada, „Gazeta Lwowska“ nie będzie jej służyć za parawan. Spodziewamy się, że „Gazeta Narodowa“ zechce według tego sprostować wczorajsze swoje doniesienie.

Wiedeń. 2. maja. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaśn. Pan* udziela dziś jak zwykle posłuchania. — Pogłoski o zjeździe Jego Mości Cesarza austryackiego z Cesarzem rosyjskim uważają — jak donosi *Pester Lloyd* — w kołach dyplomatycznych za kombinacyę, która ma wprawdzie niejakie prawdopodobieństwo za sobą, ale względem której nie ułożono jeszcze nic stanowczego. — Do *Presse* wiedeńskiej piszą z Mnichowa: „Kissingen dozna tego roku nie małego zaszczytu. Jak to z pewnością utrzymują, mają niewątpliwie nastąpić odwiedziny dwóch monarchiń, mianowicie Cesarzowa austryacka i Cesarzowa rosyjska mają z pewnością przybyć w ciągu lata do Kissingen. Mniej pewną zaś wydaje nam się wiadomość, która zapowiada przybycie trzeciej jeszcze monarchini, Cesarzowej francuzkiej. Prócz tego spodziewani są w Kissingen także Cesarz austryacki i Car rosyjski.“ — Przedwczoraj zwiedzał Jego Ces. Mość arsenał, gdzie przyjmował Monarchę inspektor artyleryi Arcyksiążę Wilhelm. Najjaśn. Pan oglądał zdobyte niedawno duńskie rynsztunki i broń. — Dnia 29. z. m. odbył się w Mnichowie pogrzeb księżny *Augusty Luitpold*.

Jego Excel. minister stanu p. *Schmerling* powrócił tu przedwczoraj wieczorem z Pragi. Dnia 29go z. m. odbyła się w Pradze na cześć Jego Excel. ministra stanu w sali posiedzeń kasy oszczędności świetna uczta deputowanych sejmu, w której brało udział do 70 członków sejmowych. Oprócz zaproszonego ministra byli obecni także Jego Excel. marszałek krajowy hr. *Rothkirch-Panten*, Jego Excel. wiceprezydent Namiestnictwa hr. *Belcredi*, Jego Excel. Namiestnik Tryestu baron *Kellersperg*, i zastępca marszałka krajowego burmistrz Dr. Belsky. Przy stole wzniesiony został tylko jeden toast na cześć pana ministra, i to przez marszałka krajowego. Jego Excel. minister odpowiedział mową, którą zakończył okrzykiem na cześć deputowanych sejmu czeskiego. Odjazd Jego Excel. ministra z Pragi nastąpił 30. kwietnia przed południem. Na pożegnanie zebrali się w dworcu kolei hr. Belcredi, bar. Kellersperg, hr. Taaffe, wielu innych deputowanych sejmu, wysocy urzędnicy, komendanci i korpus oficerów trzech pragskich korpusów mieszczańskich w uniformie, i pomimo wczesnej pory dnia bardzo liczna publiczność. Dwie kompanie miejskiego korpusu strzelców i grenadyerów wystąpiły z chorągwiami i muzykami swemi w paradzie i odbywały w wjazdu straż honorową. Minister rozmawiał z obecnymi, lustrował kompanie honorowe i przemówił na pożegnanie kilka uprzejmych wyrazów do każdego. W chwili ruszenia pociągu zagrały kapele hymn ludu. — Po południu przybył Jego Excel. do Berna, gdzie go przyjmowali w dworcu kolei Namiestnik, szefowie władz, reprezentanci gminy i izby handlowej, a po krótkim wypoczynku udał się minister w dalszą podróż do Wiednia.

(Komisya znawców.) Gazeta wiedeńska donosi: W dniach 18., 20. i 22. stycznia r. b. obradowała w ministerstwie finansów komisya znawców, złożona pod przewodnictwem Jego Excel. barona *Baumgartnera*, prezydenta ces. akademii umiejętności dla ocenienia tych aparatów do mierzenia ilości i stopni soku burakowego, które nadesłane zostały skutkiem rozpisania konkursu z 22. listopada 1862 i nagrody w kwocie 2000 złr. za wynalezienie takiego aparatu przydatnego w celach opodatkowania.

Komisya złożona po części z kilku fabrykantów cukru burakowego, po części ze znakomitości naukowych i administracyjnych nie mogła pomimo wszelkiej zmyślności i wiedzy, jaką odznaczały się nadesłane aparaty, przyznać żadnemu z nich rozpisanej nagrody, ponieważ żaden nie odpowiadał wszelkim wymaganiom konkursu. Przy tem wszystkiem jednak uznała komisya dwa aparata, odznaczające się od innych zarówno nowością jak i zmyślnością urządzenia, mianowicie aparat inżyniera p. *Ottona Wertheima* w Wiedniu i aparat Dr. *Albrechta* w Königsbergu za zasługujące wielce na uwagę, a Jego Excel. minister finansów pragnąc okazać uznanie pracy spowodowanej rozpisaniem konkursu, postanowił udzielić rzeczonym kompetentom część przeznaczonej nagrody.

Zresztą nie kończy się na tem wcale próba uzyskania przydatnego aparatu do kontroli soku burakowego, lecz wkrótce zamierza ministerstwo finansów rozpisać nową nagrodę.

Anglia.

(Wyjazd Garibaldego. — Zażalenia przeciwko policyi.) Garibaldi opuścił Anglię dnia 27. kwietnia. Na pokładzie parowca „Ondine“ oczekiwali go lord Sefton i książę Sutherland, którzy go do Caprery odprewadzają. Komitety garibaldowskie i komitet robotników wysłały w dniu wyjazdu Garibaldego deputacyę do sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych z zażaleniem na policyę, iż rozegnała zgromadzenie ludu w Primrose-Hill. Sir Georges Grey odpowiedział, iż ani od niego ani od dyrektora policyi p. Magne nie wyszedł rozkaz pod względem tego zgromadzenia ludu; zdaje się jednak, iż policya postąpiła sobie według powszechnych instrukcyi. Primrose-Hill uważać trzeba jako park, a królewska dyrekcya parków pozwoliła wprawdzie na obchodzenie w nim uroczystości Szekspirowskiej, lecz nie dała pozwolenie na inne zebranie. Sir G. Grey oświadczył, iż zdaniem jego policya nie powinna się była do tego mieszać, prawa jednak ku temu wmięszaniu się odmówić jej nie można. Jeżeli kto ma prywatne zażalenie przeciwko policyi, to droga prawa każdemu jest otwarta.

Deputacya zdała raport z swej czynności komitetowi, który wieczorem zwołany został. Po długich rozprawach postanowiono zebrać w sobotę drugi mityng w Primrose-Hill, gdyby zaś policya wmięszać się miała, w takim razie przewodniczący i kilku członków komitetu mają dać opór dostateczny, ażeby spowodować aresztowanie ich ze strony policyi. Na tej drodze dana będzie sposobność zbadania przed sądem prawa postępowania policyjnego. Zarazem puszczono w obieg listę dla zebrania składki na pokrycie kosztów przeznaczonej.

(Instrukcya z powodu kroków nieprzyjacielskich na morzu.) Rząd angielski wydał do rozmaitych władz cywilnych i morskich z powodu trwających na morzu kroków nieprzyjacielskich następującą instrukcyę:

1) W ciągu teraźniejszej wojny między Jego Mością Królem duńskim z jednej strony, a Jego Mością Cesarzem austryackim i Jego Mością Królem pruskim, tudzież związkiem niemieckim, lub którem kolwiek z tych mocarstw z drugiej strony, nie można sprowadzać żadnego łupu, zabranego przez okręt wojenny jednego z mocarstw wojujących, lub przez wojsko, zostające w służbie tych mocarstw, do żadnego portu, zatoki lub przystani, zostających pod władzą Jej Mości Królowy, czy to w połączonem Królestwie, czy gdziekolwiek indziej.

2) Żaden okręt wojenny któregokolwiek z rzeczonych mocarstw wojujących nie może używać portu lub zatoki w połączonem Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandyi, lub na wyspach kanałowych, lub też której z kolonii albo zagranicznych posiadłości Jej Mości Królowej jako stacyi lub punktu wyjścia do kroków wojennych, albo też w celu wojennego uzbrajania się, i żaden okręt wojenny rzeczonych mocarstw wojujących nie może odtąd opuszczać zostającego pod władzą angielską portu, zatoki lub wody, z których przedtem wypłynął statek jednego z przeciwników jego (bądź okręt wojenny, bądź kupiecki), dopokąd nie upłynie 24 godzin od chwili odpłynięcia rzeczonego statku z terytoryum Jej Mości Królowej.

3) Postanowienia te zostają w mocy obowiązującej i mają być w każdym razie jak najściślej zachowywane, dopokąd nie podoba się Jej król. Mości zmienić je lub znieść zupełnie.

4) Wyrazu „korsarz“ nie używa się w niniejszej instrukcyi, ponieważ Austrya i Prusy uznały w odnoszącej się do prawa morskiego deklaracyi, podpisanej w Paryżu na dniu 16. kwietnia 1856 zasadę, że „korsarstwo jest i pozostaje zniesionem“, a Dania przystąpiła do tej deklaracyi na dniu 25. czerwca 1856.

Francya.

(Doniesienia o powstaniu tunetańskiem.) O powstaniu tunetańskiem smutne wieści nadeszły do Algieru. Zapewniano, że z wyjątkiem stolicy zbuntował się prawie cały kraj. Z Algieru wysłano okręt wojenny „Meteore“ dla zabezpieczenia Francuzów mieszkających w Tunis; rząd piemoncki wysyła także okręta wojenne do Tunis, ponieważ tamtejsza kolonia piemoncka jest bardzo liczna. Trzej urzędnicy nadbrzeżnego telegrafu tunetańskiego uszli szczęśliwie na terytoryum algierskie.

Telegram Marsylski donosi z Marocco z 20. kwietnia, że gubernatorowie Ben Bumedi, i Sid Hasal na targach w prowincyi Muzagów ogłosili rozporządzenie zabraniające krajowcom wszelkiego handlu z chrześcianami, a to pod karą konfiskaty majątku i pod karą cielesną.

Włochy.

(Rozruchy między studentami. — Kolej unikacyjna.) Rozruchy między studentami w Turynie ponowiły się 27go kwietnia. Studenci zgromadzili się przed uniwersytetem, wydawali okrzyki przeciw rządowi, przeciągali ulicami, a nareszcie udali się przed

dom deputowanego Boggio, gdzie wznieśli okrzyk na cześć tegoż. Przechodząc koło koszar berzaglierów wznosili także okrzyki na cześć armii, na co rzekł im podporucznik: „kiedy nie chcecie poddać się egzaminom, bierzcie za broń i chodźcie do nas.“ — Wróciwszy do uniwersytetu wybili drzwi zamknięte i wytłukli okna ministrowi. Zbliżających się karabinierów powitali świstaniem. Tenże los spotkał kwestora, gdy ich wzywał do rozejścia się. Jednak aresztowano kilku, a wówczas cały tłum udał się do parlamentu dla zapytania, co się stanie z aresztowanymi. Uspokoił ich deput. Boggio, poczem się rozeszli. Podobne wypadki, jak wiadomo, miały miejsce w Pawii.

Uniwersyteta w Turynie i Pawii zostały zamknięte, i nie prędzej będą otwarte, aż studenci podpiszą deklaracye, że zechcą stosować się do przepisów prawnych.

Z Medyolanu pod dniem 27. kwietnia donoszą, że komisya, której poruczono budowę kolei unikacyjnej przez Alpy szwajcarskie, odbyła dnia 26. kwietnia posiedzenie dla zbadania prac swoich inżynierów, i uznała, że dogodniej będzie prowadzić kolej na Splügen, niż na Septimer. Gdy więc budowa kolei na Septimer uznana została za niedogodną, chodzi jeszcze o wybór między szczytami St. Gotarda, Lucmanier i Splügen. Rezultatem rzeczonego posiedzenia była uchwała, aby wezwać całe Włochy do oświadczenia przez delegacyę, który kierunek powinien być ostatecznie obrany.

Niemcy.

(Zastrzeżenie prawne członków sejmów niemieckich w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej.) Z Frankfurtu nad Menem donoszą, iż komisya kierująca centralnego wydziału frankfurckiego w przyszłym tygodniu wyszle do Londynu zebrane w jednym zeszycie zastrzeżenie prawne członków sejmów niemieckich w sprawie szleswicko-holsztyńskiej. W ogóle zastrzeżenie to, podpisało około 1200 członków sejmowych; znajdują się między nimi podpisy wielu członków krajów austryackich, z Czech naprzykład jest 20 podpisów. Wiele przystąpień z innych krajów koronnych zapowiedziane zostały. Mało kto w Niemczech się wyłączył; z bawarskich członków sejmowych tylko 10 nie podpisało, znajduje się jednak między nimi prezes sejmu bawarskiego, hrabia Hegnenberg-Dux.

Rosya.

Petersburg. *(Deputacya włościan polskich.) Ruski inwalid* pisze: Przebywanie w Petersburgu deputatów od włościan Królestwa Polskiego, zakończyło się świetną uroczystością, na której Jego Cesarskiej Mości spodobało się połączyć w jedną rodzinę przedstawicieli włościańskiej ludności Rosyi i przedstawicieli włościan Polski Najdostojniejszy gospodarz tej uroczystości, który zaszczycił takową swą obecnością, raczył sam wyrazić zasadniczą jego myśl, wzniosłszy pierwszy toast za nierozdzielny związek między Rosyą i Polską, a ta myśl przeniknęła całą uroczystość i wszystkich obecnych I rzeczywiście obiad w dniu 11. kwietnia w St. Petersburgskiej dumie miejskiej, dany przez Najjaśniejszego Pana starszyznie włościańskiej i deputatom od włościan Królestwa Polskiego, był pierwszem świętem tego nierozerwanego związku między Rosyą i Polską, któremu teraz daje się podstawa przez nowe urządzenie bytu włościan polskich. I dotychczas nikt, oprócz zaciętych rewolucyonistów — szaleńców, nie mógł pomyśleć o rozerwaniu związku między Rosyą i Polską; ale związek ten był bardziej zewnętrzny i dla tego musiał mieć więcej lub mniej charakter gwałtu. Szlachta Polska, która przygniotła sobą cały naród polski, poczytywała sobie za prawo od czasu do czasu wznawiać swe stare, niedorzeczne rachunki z Rosyą; ale teraz, przy pierwszem wstąpieniu na pole historyi istotnego narodu polskiego, zjawiają się od niego deputacye w stolicy Rosyi i spotykają się oko w oko z ludźmi ruskimi z pomiędzy ludności włościańskiej; szczerze kładą koniec tym wszystkim przestarzałym rachunkom i zlewają się w jednem i tem samem uczuciu najgłębszego przywiązania do Monarchy Wszech Rosyi. Nierozerwany i zewnętrzny związek między Rosyą i Polską zamienia się od dziś w jeszcze bardziej nierozerwany związek wewnętrzny, i nadal wszelkie pokuszenia rewolucyonistów do osłabienia tego związku byłyby jeszcze więcej niedorzeczne i daremne.

Wracając do uroczystości z 11. kwietnia, dodamy jeszcze, że i nasza starzyzna włościańska, która się na niej znajdowała, w zupełności pojęła jej ducha i znaczenie i postarała się o uwiecznienie pamiątki tego przez ofiarowanie Najjaśniejszemu Panu umyślnie zamówionego przy tej okoliczności srebrnego — wyzłoconego półmiska. Jeszcze jeden rys zdał się nam szczególniej godnym uwagi i pocieszającym: zaszczyceni zaproszeniem Monarszem na tę uroczystość nierozerwanego związku między Rosyą i Polską“, na której znajdował się sam Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszymi swymi synami i braćmi, przedstawiciele naszych gmin wiejskich i włości — pamiętali o teraźniejszych przedstawicielach naszych miejscowych interesów ziemiańskich i wznieśli toast za pośredników polubownych, dowiodłszy przez to, że u nas w Rosyi nie ma i być nie może tego nieszczęsnego antagonizmu pomiędzy stanami, który jest tak silny w Polsce, i że przeciwnie, ścisły związek łączy między sobą wszystkie klasy naszej ludności. Niepodobna nie oddać należnej sprawiedliwości uczuciu i taktowi, które włościanom naszym natchnęły myśl tego toastu.

Pobyt tutejszy deputatów polskich nie pozostanie bez następstw pod tym względem. Jednym z najużywańszych środków do podżegania masy ludności polskiej przeciw Rosyi, były dotychczas różne oszczerstwa i wymysły na rząd ruski i naród ruski ze strony rewolucyonistów, jak naprzykład zapewnienia, że wyznanie katolickie w Rosyi jest prześladowane, ze wielu katolikom zostającym w służbie ruskiej, nie pozwalają modlić się po swojemu, i że nie mogą mieć swych świątyń publicznych. Teraz deputowani od włościan polskich, którzy jakby naumyślnie postarali się o zwiedzenie wszystkich świątyń katolickich naszej stolicy, mogli się przekonać sami, że to wszystko jest kłamstwem i oszczerstwem, i bezwątpienia, nie omieszkają przekonać o tem, swych braci.

— Zeszłego piątku deputowani włościanie z Królestwa Polskiego fotografowali się w zakładzie Deniera. Przy wejściu do zakładu zebrało się mnóstwo ciekawych, przypatrujących się przybyłym, którzy wychodzili stamtąd po sześciu. Zbliżyliśmy się do jednej z tych grup, i rozmawialiśmy z sędziwym włościaninem; z słów jego przekonaliśmy się, że Petersburg bardzo się im podobał i że nadzwyczajnie są zadowoleni z doznanego przyjęcia.

— Dnia 10. (22.) b. kwietnia, około godziny 5ej z rana, puściły lody na Newie w obrębie miasta. Most litejny i pałacowy zdjęte zostały.

Grecya.

Korfu, 24. kwietnia. *(Różne wiadomości.)* Przed kilkoma dniami przybył telegrafem rozkaz ażeby wymarsz wojska angielskiego na czas nieoznaczony wstrzymany został, zdaje się dla tego. ażeby wyspę Cefalonię gdzie stoi część 9go pułku przed oddaniem wysp z wojska nie ogołocić. Rząd angielski postanowić miał zabrać na raz jeden wszystkie wojska z Wysp Jońskich, na trzech lub czterech statkach transportowych, co z końcem maja nastąpić ma. Wielka część ludności bardzo się cieszy z tej zwłoki w opuszczeniu wysp przez Anglików, tylko członkowie opozycyi, których tu nazywają Risopasti niechętnem na to patrzą okiem. Ale i oni rozdzielili się na dwa stronnictwa. Do ludzi zaś, więcej egzaltowanych należy tutejszy arcybiskup grecki, który objeżdżał prowincyę ażeby lud namawiać do wotowania za przyłączeniem do Grecyi. Przy wszystkich demonstracyach politycznych był on zawsze między ludem i zachęcał go do różnych manifestacyj. Risopasti podzieleni są na cztery kluby, które dawniej wspólnie działały, teraz jednak wkradła się między nich niezgoda. Stało się więc, iż arcybiskupa zelżono ze strony przeciwnej partyi. W nocy wybito mu kilka okien i obrzócono bramę jego mieszkania błotem. Od niejakiego czasu arcybiskup nie pokazuje się na ulicy. W ogóle ganią bardzo polityczne jego knowanie.

Turcya.

(Konferencya odroczona.) Konferencya posłów w Konstantynopolu odroczyła się dn. 21. kwietnia na czas nieograniczony, a to na wspólny wniosek Francyi i Anglii. Jak wiadomo, zadaniem tej konferencyi było ułożyć propozycye co do pewnych spraw dotyczących Księstw Naddunajskich, a mianowicie co do kwestyi dóbr klasztornych, i uzupełnić pojedyncze uchwały kongresu z r. 1856, lub je interpretować. Miała więc konferencya załatwić jedno z tych zadań, które według projektu Napoleona III. należą do jego, więcej lub mniej ograniczonego kongresu. Gdy zaś mocarstwa zachodnie przyzwoliły zgodnie na odroczenie tej konferencyi dyplomatycznej po kilku krótkich posiedzeniach, to dowodzi nietylko, że zdanie polityczne, według którego przywięzywano wielką wagę do obudwu konferencyi ad hoc obradujących w Konstantynopolu i Londynie, straciło znaczenie, lecz okazuje także, że mocarstwa zachodnie zbliżyły się do siebie nawet co do kwestyi wschodnich, w których tak bardzo się różniły.

Kronika.

(Amunicya skonfiskowana). Dnia 1. b. m. przedpołudniem odbyła się rewizya w domu pod Nr. 547¼ i znaleziono tamże w dziedzińcu pod rumowiskiem znaczną ilość kul stożkowych i rórek na naboje.

(Trup znaleziony). Dnia 1. maja o świcie znaleziono w stawie Pełczyńskim psujące się już zwłoki mężczyzny, i odwieziono je do szpitalu powszechnego. Byłto jak się przekonano Antoni Z. 76 l. liczący właściciel gospody pod N. 514 4/4, który zniknął był przed kilkoma dniami.

(Śmierć przypadkowa.) W nocy z 26. na 27. z. m włościanin Wojciech Ziajka z Posady górnej w obwodzie samborskim wracając pijany z karczmy do domu spadł ze ścieżki w rzekę i utopił się.

(Osobliwa petycya). Na posiedzeniu senatu francuzkiego w Paryżu d. 26. kwietnia odczytano petycyę niejakiego Lalande, który wzywa opieki senatu przeciw 10 osobom, które go magnetyzują od lat ośmiu, a to we dnie i w nocy, niekiedy z odległości 200 mil, i przez to pozbawiają go zdrowia i spokoju.

Stan austr. banku narodowego.

Dnia 30. kwietnia.

Stan czynny.	złr.	c.
Wybite złoto i sztaby	110,639.670	$79.^{5}$
Weksle na miasta zagraniczne	650.144	79
Raty kolei południowej	16,000.000	—
Depozyt państwa w srebrze i wekslach zagranicznych	797.850	—
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	60,846.824	97
detto w zakładach filialnych	21,040.173	49

	zł.	c.
Zaliczki na papiery publiczne w Wiedniu	37,974.300	—
detto w banku filialnym .	6,195.000	—
Przywilej banku	80,000.000	—
Pozostały dług państwa za spłacenie banknotów waluty wiedeńskiej	27,410.371	7
Dług państwa do spłacenia w srebrze	20,000.000	—
Dług państwa pokryty dobrami skarbowemi . . .	57,795.036	16
Zaległe raty za sprzedane dobra skarbowe . . .	5,434.656	56.5
Efekta do sprzedania	12,641.777	56.5
Pożyczka hypotekarna	62,590.561	86
Efekta funduszu rezerwowego	10,334.638	92
„ funduszu pensyi	1,356.728	38
Kolej Karola Ludwika	11,078.760	—
Gmachy i inwentarze	4,581.285	84
Razem	547,367.680	40.5
Stan bierny.		
Fundusz banku	110,250.000	—
Fundusz rezerwowy	10,337.039	24.5
Obieg banknotów	380,034.432	—
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	1,190.796	4.5
Należytości z żirów	6.632	86
Niepodniesione dywidendy	149.857	60
Listy zastawne	41,520.760	—
Niepodniesione procenta listów zastawnych . . .	42.072	57
Fundusz pensyi	1,356.728	38
Saldi bieżących rachunków	2,479.361	70.5
Razem	547,367.680	40.5

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz rezultatu

przedsięwziętego w miesiącu kwietniu 1864 r., przez urząd targowy u tutejszych piekarzy, ważenia, i rewizyi pieczywa.

Imiona i nazwiska	Miejsce sprzedaży	pieczywo zbytkowe		bułki		chleb biały pszenny		chleb biały żytni		chleb razowy pszenny		chleb razowy żytni	
		c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c	łut.	c.	łut.
Maciej Gołębiowski . .	}	.	.	1	4	.	.	1	7½	1	10	1	13½
Józef Friedrich . . .	} p. rat.	1	1¾	1	3½	.	.	1	6½	1	10	1	13¼
Jan Schulz	}	1	1¾	1	4	1	6¼	1	6½	1	10	1	14
Walenty Hillich . . .	178	1	1¾	1	3	1	6½	1	6¾	.	.	1	13¼
Józef Włoszyński . . .	127 4/4	1	1½	1	3½	.	.	1	7	.	.	.	.
Dymytr Kowenecki . .	93 } m.	1	2	1	3	.	.	1	7	.	.	.	.
Łukasz Mrazek . . .	88 }	1	2	1	4		.	1	7	.	.	.	.
Edward Krömer . . .	439 1/4	1	2	1	3¼		.	1	7	.	.	.	.
Jan Müller	175 2/4	1	1½	1	3¼		.	1	5	.	.	.	.
Henryk Fridrich . . .	11 2/4	1	1¾	1	3		.	1	6	.	.	.	.
Jan Kozyrski	288 m.	1	2	1	3	.	.	1	6¼	.	.	.	.
Karol Hanak	891 m.	1	2	1	4	.	.	1	7½	.	.	.	.
Hipolit Daszkiewicz .	217 2/4	1	1¾	1	4		.	1	8	.	.	.	.
Piotr Wojcicki	199 m.	1	1¾	1	3	1	5	1	5	.	.	.	.
Robert Doms	50 m.	.	.	.	.	.	.	1	8	.	.	.	.
Wacław Merwart . .	719 2/4	1	1¾	1	3½	.		1	7	.	.	.	.
Franciszek Smoliński .	108 2/4	1	2	1	4	1	6¼	1	8	.	.	.	.
Krzysztof Hillich . .	142 2/4	1	1¾	1	3¾	.	.	1	7	.			.
Teofil Matuszewski . .	167 m.	1	2	1	3½	.	.	1	6		.	.	.
Wacław Düll	179 m.	1	1¾	1	3¼	.	.	1	7	.	.	.	.
Klemens Bek	53 m.	1	1¾	1	3½	.	.	1	7	.	.	.	
Suma		19	34¾	20	70	4	24	21	143	3	30	4	54
przeciętnie w kwietniu 1864 .		1	1¾	1	3½	1	6	1	7	1	10	1	13½
przeciętnie w marcu 1864 .		1	1¾	1	3½	1	5½	1	6½	1	10	1	14
a zatem w podnoszeniu się .		.	.	.	.	.	½	.	½	.	.	.	.
a zatem w spadaniu		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	½

Stryj, 20. kwietnia. **W** pierwszej połowie b. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu: Kałusz		Rożniatów		Żurawno		Rozdół		Żydaczów		Stryj	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	50	2	60	2	27	2	40	2	60	2	45
„ żyta . . .	1	50	1	50	1	25	1	20	1	60	1	30
„ jęczmienia .	1	40	1	.	1	.	1	.	1	50	1	10
„ owsa . . .	.	80	.	70	.	75	.	90	1	.	.	72
„ hreczki . .	2	40	.	.	.		1	.	1	20	1	50
„ kukurudzy .	2	.	2	.	.	.	.	.	1	80	1	60
„ ziemniaków .	.	60	.	60	.	45	.	40	.	50	.	50
Cetnar siana . . .	1	70	1	20	1	16	1	.	1	20	.	87
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.		.	.	.	.
„ nasienia koniczu		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	
Sąg drzewa twardego	4	.	5	.	.	.	6	10	7	.	5	12
„ „ miękkiego	3	50	4	20	.	.	4	60	6	.	4	10
Funt mięsa wołowego	.	8	.	8	.	9	.	6	.	9	.	10
Mas okowity . . .	.	45	.	35	.	.	.	60	.	65	.	71

Ostatnia poczta.

Wiedeń, 3. maja. Dzisiejsza Gazeta wiedeńska ogłasza rozpisanie pożyczki w sumie 70 milionów w uprocentowanych obligacyach po 1000 zł. w. a. w srebrze. Procenta będą wypłacane w Amsterdamie, Berlinie, Frankfurcie, Londynie i Paryżu. Licytacya za pomocą ofert naznaczona jest na dzień 11. maja 1864.

Berlin, 2. maja. *Staatsanzeiger* donosi: Dywizya jenerał-majora hrabiego Münster dotarła aż do Lymfiordu. Cała Jutlandya z wyjątkiem nieurodzajnej części na północ od Lymfiordu znajduje się w ręku sprzymierzonych.

Paryż, 2go maja. Jeneralny dyrektor muzyki *Meyerbeer* umarł dziś zrana o godzinie 6tej.

Londyn, 2. maja. Flota kanałowa udaje do Themsedünen; wszystkich urlopników jej powołano telegrafem. *Times* powiada: Flota kanałowa ma się udać wespół z eskadrą francuzką na Bałtyk. *Times* i *Morning Post* zawierają ostre artykuły przeciw Prusom. — Bank angielski podwyższył dyskonto z siedmiu na ośm procent.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. maja.

Hotel George: PP. Łodyński Hier., z Milatyna. — Obertyński Leopold, z Stronibab. — Hr. Romer Zygmund, z Osieka. — Hr Tyszkiewicz Zdzisław, z Werynia. — Hr. Dzieduszycki Juliusz, z Podola.

Hotel europejski: Stojowski Jordan Eug, z Jaszczowa. — Bocheński Rom, z Jezierzan.

Hotel Langa: Hr Wodzicki Fr., z Krakowa. — Cegiecki Mac., z Podwołoczysk.

Hotel angielski: Skibniewski Bronisław, z Podola ros. — Sahajdakowski Paulin, z Mieczyszczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. maja.

PP.: Poten Fryd., do Łahodowa. — Hr. Rzewuski, Leon, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	321.28	+ 2.5	85.2	południowy	sł.	deszcz
2. god. po poł.	319.72	+ 6.4	81.2	zachodni	„	pochmurno
10. god. wiecz.	321.53	+ 0.5	80.9	północny	mi.	deszcz

Ilość deszczu 2.25‴

TEATR.

Dziś teatr polski: „**Adryanna Lecouvreur**“, dramat w 5 aktach z francuzkiego. Pierwszy gościnny występ pani Aszpergerowej.

Jutro na scenie niemieckiej: „**Der arme Marquis**“, dramat w 2 aktach z francuzkiego, i produkcye anglo-amerykańskiego towarzystwa ekwilibrystów.

Jutro w sali ratuszowej *czwarty Koncert* galicyjskiego towarzystwa muzycznego we Lwowie. Początek o godzinie 5ej po południu.

Kurs lwowski.

Dnia 3. maja.

		gotówką zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	39	5	45
Dukat cesarski	„ „	5	41	5	47
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	34	9	48
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	79	1	82
Talar pruski	„ „	1	71	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	53	74	40
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	12	77	97
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	87	73	5.
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	79	75	80	50
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	212	83	215	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 3. maja.

	złr.	kr.
5% Metaliki	72	70
5% pożyczka narodowa	80	—
Losy z 1860 roku	96	15
Akcye banku wiedeńskiego	778	—
„ „ kredytowego	194	—
Londyn, 10 funtów szterlingów	114	40
Dukat pojedyńczy	5	47
Srebro	113	75

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.